

MATEUSZ NOWAK  
(UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE)\*

## **Rola Australii w polityce kryminalnej metropolii brytyjskiej na przełomie XVIII i XIX wieku**

**Streszczenie.** Artykuł opiera się na analizie kary zesłania. Autor porusza trzy główne kwestie. Po pierwsze, omówiono aktualny w tamtych czasach paradygmat kryminologii klasycznej. Następnie wzięto pod uwagę prawo karne materialne oraz procesowe, czyli obowiązujące przepisy i działalność wymiaru sprawiedliwości w Zjednoczonym Królestwie Wielkiej Brytanii i Irlandii. Po trzecie, w opracowaniu powyższej tematyki niezbędny był opis warunków bytowych w australijskich i tasmańskich koloniach karnych. Autor dochodzi do wniosku, że orzekana kara zesłania świadczyła o punitarywnym i niehumanitarnym systemie prawa. Ponadto wątpliwa była jej skuteczność.

**Słowa kluczowe:** polityka kryminalna, kolonia karna, kara zesłania, Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii, Australia.

### **Antecedencje**

**P**olityka kryminalna na przełomie XVIII i XIX w. prowadzona przez władze brytyjskie różniła się od tych przyjętych w innych państwach Europy Zachodniej. Z tego powodu warto skupić się na jej scharakteryzowaniu, nawiązując do jednego z najbardziej interesujących wątków, mianowicie tzw. kary zesłania. Jest ona dowodem na to, że kolonia może pełnić różne funkcje w działaniach państwa. Jest nie tylko dochodowym terytorium zamorskim z surowcami naturalnymi, źródłem taniej siły roboczej, strategicznym punktem na mapie, w szczególności z uwagi na swoje walory wojskowe czy przebiegające obok posiadłości kolonialnych szlaki handlowe. Może stać się również doskonałym więzieniem dla tych, którzy w społeczeństwie nie są pożądanymi, i dla tych, którzy nie potrafią dostosować się do reguł w nim panujących. Analiza przypadku Australii zdaje się potwierdzać ten ostatni walor posiadania terytoriów zamorskich.

---

\* Instytut Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych, Katedra Historii Współczesnej, e-mail: m.nowak.krakow@gmail.com.

Wielu autorów, w szczególności anglojęzycznych, poruszało tematykę wysyłania skazanych do Austrii i Tasmanii. Warunki i życie osadzonych opisywał John Rickard<sup>1</sup>. Podobny zakres badań znajduje się w pozycji autorstwa Alana Georgea Lewersa Shawa<sup>2</sup>. Historia Australii stała się tematem opracowania Wiesława Olszewskiego<sup>3</sup>. Autorzy skupiali się przede wszystkim na warunkach bytowych w koloniach oraz na zagrożeniu, jakie stanowili przestępcy w metropolii, nie analizując czynników kryminologicznych. Badając tematykę pod kątem kryminologicznym, należy zastanowić się nad tym, jaką rolę kara zesłania odgrywała. Była karą sprawiedliwą, proporcjonalną do czynu, a może polegała przede wszystkim na krwawej odpłacie za popełnione przestępstwo, opartej na prewencji generalnej, czyli ścisłej izolacji sprawcy od reszty społeczeństwa? Punktem wyjścia powinna być również pozycja samej osoby skazanej. Należy zastanowić się nad tym, czy przestępca znajdował się w centrum uwagi polityki kryminalnej, czy wręcz przeciwnie. Kluczowe będą warunki bytowe skazanych i ewentualna prewencja indywidualna oparta na resocjalizacji. Poniekąd można przypuszczać, że wykonywana zamiast wyroku śmierci kara zesłania nie świadczyła o niższym poziomie punitwności systemu. Zwłaszcza jeśli weźmie się pod uwagę politykę kryminalną, prowadzoną przez władze brytyjskie na przełomie XVIII i XIX w.

Opracowanie powinno opierać się na trzech elementach. Po pierwsze, należy odwołać się do nurtów kryminologicznych, charakterystycznych dla epoki. Drugą część stanowi prawo karne materialne (obowiązujące przepisy) oraz procesowe, czyli działalność wymiaru sprawiedliwości. Ostatnim komponentem jest polityka penitencjarna, czyli warunki bytowe osób odbywających orzeczoną karę.

## Wprowadzenie

Polityka kryminalna jest pojęciem niejednoznacznym. Można wyróżnić dwa jej rodzaje, tj. politykę w ujęciu szerokim i wąskim. Pierwszy aspekt obejmuje swoimi działaniami zarówno elementy prewencyjne (predeliktywne), jak i represyjne (postdeliktualne). Władza powinna oddziaływać na wszystkie grupy społeczne: na społeczeństwo jako całość, na zbiorowości ryzyka, np. nieletnich, oraz na samych sprawców czynów zabronionych<sup>4</sup>. Polityka kryminalna w wąskim jej znaczeniu odnosi się wyłącznie do osób, które dopuściły się przestępstwa. Dzieli się na: prawo karne materialne, procedurę karną oraz prawo karne wykonawcze. Działania będą koncertowały się na środkach przymusu, a pośrednio również na prewencji rozumianej jako środek zabezpieczający resztę społeczeństwa przed ponownym

<sup>1</sup> Vide: J. Rickard, *Australia: Historia kultury*, Wrocław 1994.

<sup>2</sup> Vide: A.G.L. Shaw, *Convicts and the colonies. A study of Penal Transportation from Great Britain and Ireland to Australia and other parts of the British Empire*, London 1966.

<sup>3</sup> Vide: W. Olszewski, *Historia Australii*, Wrocław 1997.

<sup>4</sup> I. Niewiadomska, *Osobowościowe uwarunkowania skuteczności kary pozbawienia wolności*, Lublin 2007, s. 93; B. Hołyst, *Kryminologia*, Warszawa 2009, s. 1163.

popęlnieniem przestępstwa przez sprawcę, czyli recydywą<sup>5</sup>. Władze imperium brytyjskiego na przełomie XVIII i XIX w. przyjęły politykę kryminalną postrzeżaną w sposób wąski, co było charakterystyczne dla tej epoki.

Wiodącym paradygmatem w kryminologii w ówczesnych czasach była kryminologia klasyczna. Do reprezentantów tego nurtu należeli: Cesare Beccaria, Immanuel Kant, Jeremie Bentham oraz Georg Wilhelm Friedrich Hegel. Cechowała się tym, że człowiek był wyposażony w wolną wolę, dzięki której samodzielnie decydował o swoim postępowaniu (indeterminizm). Dodatkowo dominowała pesymistyczna wizja natury ludzkiej, w której człowiek jest z natury złą istotą<sup>6</sup>. Ponadto Thomas Hobbes uważał, że człowiek z racji swojego wrodzonego usposobienia ma skłonność do bycia egoistą, jednostką brutalną bez skrupułów. Popularne jest określenie: „człowiek człowiekowi wilkiem”, które wydaje się pasować do przyjętego modelu<sup>7</sup>. Jednostka ulega hedonizmowi, czyli unika wszystkiego, co przykre i poszukuje bodźców wyłącznie przyjemnych. Łączy się to z poglądem, że wszyscy ludzie mogą być potencjalnymi przestępcami. Skoro więc człowiek jest istotą racjonalną, indeterministyczną, złą, musi odpowiadać za swoje działania<sup>8</sup>.

Kryminologia klasyczna koncentruje się na czynie przestępczym, a nie, jak np. paradygmat pozytywistyczny, na osobie sprawcy. Kara miała być przede wszystkim reakcją na czyn, czyli oddziaływała wyłącznie na zdarzenie przeszłe. Powinna być sprawiedliwa, tj. odpowiednio dostosowana do popełnionego zła, co składało się na tzw. koncepcję kary absolutnej i jej walor retribucyjny. Ponadto sankcja musiała odstraszać, co wskazuje na jej utylitaryzm. Można odnaleźć pewne nawiązania do umowy społecznej, gdzie bez odpowiedniego prawa karnego społeczeństwo nie mogłoby funkcjonować<sup>9</sup>. Kryminologia klasyczna miała znaczący wpływ na zdefiniowanie systemu karnego w Zjednoczonym Królestwie. Oparto na niej politykę kryminalną, a co za tym idzie – również system kar.

### Polityka karna Zjednoczonego Królestwa

Obecnie wyróżnia się kilka rodzajów kar. Należą do nich: kara grzywny, kara ograniczenia wolności, kara pozbawienia wolności oraz kara śmierci. We wcześniejszych epokach katalog ten był nieco odmienny. W Zjednoczonym Królestwie stosowano przede wszystkim: karę śmierci, deportację, sankcję pręgiarza, mutylację, chłostę oraz grzywnę<sup>10</sup>. Biorąc pod uwagę specyfikę systemu brytyjskiego

<sup>5</sup> W. Wróbel, A. Zołł, *Polskie prawo karne. Część ogólna*, Kraków 2014, s. 37.

<sup>6</sup> J. Błachut *et al.*, *Kryminologia*, Gdańsk 207, s. 41–43.

<sup>7</sup> R. Parol, *Etiologia przestępczości – paradygmaty i teoria*, [w:] *Kryminologia i kara kryminalna. Wybrane zagadnienia*, red. A. Jaworska, Kraków 2008, s. 66.

<sup>8</sup> J. Błachut *et al.*, *op. cit.*, s. 41–43.

<sup>9</sup> *Ibidem*.

<sup>10</sup> K. Baran, *Z dziejów prawa karnego w Anglii. Między renesansem a oświeceniem XVI–XVIII w.*, Kraków 1996, s. 114–116.

na przełomie XVIII i XIX w., należy wziąć pod uwagę głównie karę ostateczną oraz możliwość wykonywania kar zamiennych w stosunku do niej.

Pierwsze więzienie na Wyspach Brytyjskich powstało w 1166 r. (Newgate). Spełniało ono zupełnie inne potrzeby niż obecnie. Podejrzani czekali w nim na proces, po którym winnych skazywano na śmierć, a pozostałych uwalniano. Wstępne idee ustanowienia kary „uwięzienia” *sensu stricto* zaczęły pojawiać się w XVII w. O tej karze pisali m.in. Thomas More w *Utopii* (1516) czy kilkadziesiąt lat później Jeremy Bentham. Pierwsze więzienie nawiązujące częściowo do współczesnych tego typu placówek karnych powstało dopiero w 1816 r. w Londynie. Ponad 800 osadzonych odbywało tam swoje wyroki, co zapoczątkowało proces karcercacji<sup>11</sup>. Budowano również specjalne zakłady dla osób na różny sposób wykluczonych ze społeczeństwa: prostytutek, niezamężnych matek, bezdomnych. Miejsca te, przynajmniej w zamyśle twórców, na nowo uczyły życia w kolektywie zgodnie z panującymi w nich zasadami<sup>12</sup>. Należy tylko nadmienić, że karę pozbawienia wolności *sensu stricto* ustanowiono w Europie po raz pierwszy w Niemczech. Cesarz Karol V wprowadził ją na mocy kodeksu *Constitutio Criminalis Carolina* w 1532 r. Jednak sama sankcja nie była stosowana przez wymiar sprawiedliwości na szeroką skalę. Zasadniczo dopiero w XIX w. wzięto pod uwagę postulaty humanistów z XVIII w., nawołujące do ograniczenia kary śmierci i kar cielesnych właśnie przez orzekanie kary pozbawienia wolności, co miało miejsce również w Zjednoczonym Królestwie. Skala wykonywania kary śmierci była bardzo dynamiczna. Na początku XVII w. była ona sankcją karną stosowaną w przypadku popełnienia około 50 różnych przestępstw. Do 1815 r. karę ostateczną sądy mogły orzec już w 200 przypadkach typów czynów zabronionych<sup>13</sup>.

Wysłaniem na szubienicę zagrożone były przede wszystkim przestępstwa przeciwko mieniu (nawet drobne występki, np. kradzieże kieszonkowe). Najbardziej szkodliwi społecznie byli jednak przede wszystkim zdrajcy króla, fałszerze monet, mordercy, gwałciciele i osoby przebywające wśród Cyganów. Dla sądu nie miało znaczenia podpalenie statku czy stogu siana, co wskazuje, że nie brano pod uwagę karygodności czynu, obecnie istotnego elementu struktury przestępstwa. Oba przestępstwa zagrożone były karą śmierci. Nie rozumiano również koncepcji winy, a przynajmniej nie tak, jak obecnie opisują ją teoretycy prawa. Najważniejsza była surowość kary, zwłaszcza w XVI i XVII w., uwzględniająca wysoki poziom kryminalizacji (uznania czynu za przestępstwo) i penalizacji (surowość reakcji na czyn zabroniony). Drakoński system miał odstraszać społeczeństwo, a sprawca stawał się narzędziem w polityce karnej.

<sup>11</sup> A. Chyczewska, *System penitencjarny w Zjednoczonym Królestwie*, „Probacja” 2016, nr 4, s. 113–114, <https://ms.gov.pl/pl/probacja/2016/> (dostęp: 1 II 2018).

<sup>12</sup> S. Mitchell, *Daily Life in Victorian England*, London 1996, s. 100.

<sup>13</sup> E. Piotrów, *Wykonywanie kary pozbawienia wolności względem kobiet*, [w:] *Kryminologia i kara kryminalna...*, s. 155–156.

Kara śmierci była kluczowym narzędziem polityki od samego początku brytyjskiej ery podbojów. Pierwszy jej przypadek wykonania na kontynencie amerykańskim odnotowano w 1608 r., niespełna rok po wybudowaniu pierwszej osady w Jamestown. Angielski kodeks wskazywał, że 14 czynów zostało uznanych za naganne w tak rażący sposób, że ich sprawcy zasługują na karę ostateczną. Jednak ostateczny kształt polityki karnej zależał od decyzji władz konkretnej kolonii<sup>14</sup>.

Kara „zesłania” została wprowadzona w 1717 r. do systemu prawa brytyjskiego na mocy *Transportation Act*<sup>15</sup>. Należy jednak podkreślić, że istniały wcześniejsze rozwiązania prawne, które dopuszczały deportację. Pierwsze akty pochodziły z 1597 r.<sup>16</sup> W 1655 r. grupa 11 skazanych została uznana za pierwszych „dobrowolnych” zesłańców, którzy wyrazili zgodę na jej zastosowanie zamiast kary śmierci<sup>17</sup>. Kara zesłania stała się remedium na problemy, z jakimi zderzyło się Królestwo Wielkiej Brytanii w XVIII w. Rewolucja przemysłowa nie poprawiła sytuacji materialnej ludności. Wręcz przeciwnie. Brak pracy, szybki przyrost populacji, wzrost cen, głód stanowiły doskonałą płaszczyznę do wzrostu przestępczości. Powstała nieformalna subkultura kryminalna, znana chociażby z popularnych powieści Charlesa Dickensa. Pod koniec wieku w Londynie wykonywano około 50 publicznych egzekucji rocznie. Więzienia bardzo szybko się zapełniły. Problem ten był rozwiązywany za pomocą „półśrodków” w postaci zacumowania wzdłuż brzegów Tamizy starych statków, które zakończyły już swoją służbę, tzw. hulków. Przerabiano je na prowizoryczne zakłady zamknięte. Władze nie miały pomysłu, aby przeciwdziałać wzrostowi przestępczości, poza oczywiście zaostrzeniem karalności. Zaczęto zwracać większą uwagę na niezagospodarowane tereny kolonialne, które mogłyby rozwiązać naglący problem<sup>18</sup>.

Początkowo przestępców wywożono „poza morze” głównie do kolonii brytyjskich w Ameryce. Musiano zrezygnować z tego kierunku w związku z wyścapieniami ludności, a następnie ogłoszenia w 1776 r. niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki. W drugiej połowie XVIII w. władze próbowały wysłać skazańców również do Afryki Zachodniej, głównie do Gambii i Senegalu. Mieli oni za zadanie bronić brytyjskich fortyfikacji. Ponadto brano pod uwagę takie lokalizacje, jak Gibraltar oraz Indie. Bardzo szybko przekonano się, że Afryka nie jest najlepszym miejscem na wykonywanie kary, głównie ze względu na niesprzyjający klimat oraz nieurodzajne gleby. Najlepiej rokującymi miejscami docelowymi miały być Australia oraz Tasmania<sup>19</sup>.

<sup>14</sup> K.M. Evans, *Capital punishment. Cruel and unusual?*, Wylie 2008, s. 1.

<sup>15</sup> D. Pickering, *The Statutes At Large from Twelfth Year of Queen Anne to the Fifth Year of King George I. Anno 1761. Continued*, t. XIII, London 1764, s. 470, <https://archive.org/stream/statutesatlarge54britgoog#page/n10/mode/2up> (dostęp: 5 II 2018).

<sup>16</sup> C. Banks, *Punishment in America*, Santa Barbara 2005, s. 12.

<sup>17</sup> C. Sweeney, *Transported: in the place of death. Convicts in Australia*, Melbourne 1981, s. XI.

<sup>18</sup> J. Rickard, *op. cit.*, s. 27.

<sup>19</sup> A.G.L. Shaw, *Convicts and the colonies. A study of penal transportation from Great Britain and Ireland to Australia and other parts of the British Empire*, London 1966, s. 42–43.

O tym, że z kierunkiem australijskim wiązano duże nadzieje, świadczy m.in. fragment gazety „Whitehall Evening Post”:

„Przestańmy już żałować naszych strat  
Któż może wiedzieć, co będzie za sto lat?  
Przepadła Ameryka, ale utratę jej  
Mogą wszak wynagrodzić kolonie Botany Bay!”<sup>20</sup>.

Kara śmierci w XVIII w. była zamieniana na karę zesłania (*transportation*). Zmiany dokonywał władca, stosując prawo łaski, co miało mitygować surowy system i indywidualizować wymiar kary. Skazanych zsyłano na 14 lat. Recydywiści byli wywożeni niekiedy dożywotnio<sup>21</sup>. Za lżejsze przestępstwa sąd orzekał karę od 7 do 14 lat<sup>22</sup>. Kara zsyłki połączona była nierzadko z chłostą. Sankcja zesłania była często równoznaczna ze śmiercią. Powodem były warunki panujące w czasie podróży, jak i później w samych koloniach, w szczególności na początku ich funkcjonowania<sup>23</sup>.

Niekiedy sami więźniowie postrzegali *transportation* jako karę gorszą niż sankcja ostateczna. Kiedy zapytano ośmiu więźniów w Old Bailey (sąd w Londynie), co wolą: śmierć czy wywiezienie do kolonii karnej w Botany Bay, stwierdzili, że kara śmierci będzie dla nich „miłosierdziem” okazanym przez wymiar sprawiedliwości<sup>24</sup>.

O zesłaniu w brytyjskim systemie karnym Friedrich Engels pisał, że skazuje się człowieka na zezwierzeczenie przez zniszczenie go fizycznie i psychicznie. Stawiał ją na równi z karą śmierci i sankcją polegającą na osadzeniu skazanego w całkowitej samotności, bez kontaktu z innymi ludźmi<sup>25</sup>. Z kolei Jeremy Bentham, z zawodu prawnik, krytycznie o „zesłaniu” pisał tak: „Skazuję cię, ale nie wiem na co, może na burzę morską i katastrofę okrętową, może na okrutną zarazę, może na głód, a może na to, byś został pożarty przez dzikie zwierzęta. Odejdź i szukaj szczęścia, żyj albo giń, cierp albo bądź szczęśliwy. Precz z moich oczu!”<sup>26</sup>.

Marcus Clarke w swojej powieści *Dożywotnie zesłanie*, opartej w dużej mierze na aktach sądowych i relacjach więźniów, zwraca szczególną uwagę na zróżnicowanie osób skazanych: „Starcy, młodzi ludzie, wyrostki, krzepcy włamywacze i bandyci leżeli obok chuderlawych kieszonkowców lub pajęczarzy

<sup>20</sup> K. Dziewanowski, *Brzemie białego człowieka*, t. II, Warszawa 1989, s. 274.

<sup>21</sup> S. Frankowski, *Wina i kara w angielskim prawie karnym*, Warszawa 1976, s. 47–49.

<sup>22</sup> B. Godfrey *et al.*, *Crime and Justice Since 1750*, New York 2015, s. 75.

<sup>23</sup> S. Frankowski, *op. cit.*, s. 47–49.

<sup>24</sup> T. Benis, *Romantic Diasporas: French Emigres, British Convicts and Jews*, New York 2009, s. 18.

<sup>25</sup> S. Frankowski, *op. cit.*, s. 50.

<sup>26</sup> J. Gascoigne, *Enlightenment and the Origins of European Australia*, Cambridge 2002, s. 126.

o przebiegłych szcurzych gębach. Falszeryz zajmował wspólną pryczę z hieną cmentarną. Kasjer defraudant poznawał osobliwe tajemnice złodziejskiego cechu, a nieokrzesany rzeźmieszek uczył się manier od zawodowego hochsztaplera. Szuler i obrotny wydrwigrosz wymieniali zyskane doświadczenia. Przemysłnik opowiadał o pomysłnych wyprawach i oszałamiających zyskach, a pospolity rabuś marzył o ciemnych, mglistych nocach i ukradzionych zegarkach. Kłusownik, co smętnie medytował o chorowitej żonie i pozostawionych w nędzy dzieciach, wzdygał się nerwowo, gdy rajfur klepiąc go po ramieniu [...]”<sup>27</sup>.

W drugiej połowie XVIII w. kara zesłania stawała się coraz bardziej problematyczna, głównie pod względem politycznym. Receptą na to miały być ciężkie roboty, które wprowadzono aktem legislacyjnym w 1776 r. Skazańców, wobec których wymiar sprawiedliwości orzekał karę śmierci lub zesłania, zobowiązano do oczyszczania brytyjskich rzek. Początkowo kara zamienna się nie przyjęła<sup>28</sup>.

Przedstawiciele humanitaryzmu tacy jak Christian Thomasius czy Cesare Beccaria uważali, że sankcja okrutna jest sprzeczna z systemem aksjologicznym cywilizowanego społeczeństwa. Oznacza ona nieposzanowanie godności przestępcy i pogardę dla jego życia. Wykazywano, że powoduje to powstanie pewnego rodzaju sprzeczności. Zasady oparte na etycznym podejściu do sprawcy przestępstwa są ewidentnie naruszane, a rząd nie spełnia swoich zadań ochronnych<sup>29</sup>.

Główna krytyka była skupiona na karze śmierci. Postulowano natychmiastowe ograniczenie jej stosowania. Przykładem obniżenia represyjności systemu w 1808 r. miała być, w przypadku przestępstw kradzieży kieszonkowej, jej zamiana na karę dożywocia w kolonii<sup>30</sup>. Narastało coraz większe oburzenie również w stosunku do kary „zesłania”. Jednym z przeciwników tej sankcji stał się wikariusz generalny Nowej Południowej Walii William Ullathorne, który podczas wizytacji kolonii w Hobart i Port Arthur oznajmił, że Brytyjczycy budują „naród zbrodni” i powinno się jak najszybciej zakończyć ten niechlubny proceder odbywający się „na części ziemi Boga”<sup>31</sup>.

W 1837 r. specjalnie powołane ciało parlamentarne miało dokonać rzetelnej analizy kary „zesłania”. Sprawozdanie będące efektem jednorocznych obrad wyraźnie wskazywało, że kara nie odstrasza potencjalnych sprawców. Sugerowano zastąpić ją inną sankcją. W szczególności brano pod uwagę ciężkie prace połączone z pozbawieniem wolności. Efektem tego była ustawa z 1853 r. o przymusowych robotach karnych. Ograniczono wykonywanie kary zesłania. Od tego momentu skazywano na tę sankcję tylko w przypadku wyroku przekraczającego 14 lat. Pozostali przestępcy objęci zostali robotami przymusowymi w kraju. Była możliwość zamiany kary zsyłki na odpowiednio dłuższy okres robót publicznych

<sup>27</sup> M. Clarke, *Dożywotnie zesłanie*, Katowice 1991, s. 41.

<sup>28</sup> D. Pickering, *op. cit.*, s. 262.

<sup>29</sup> W. Wróbel *et al.*, *op. cit.*, s. 50.

<sup>30</sup> S. Frankowski, *op. cit.*, s. 62.

<sup>31</sup> N. Davies, *Na krańce świata. Podróż historyka przez historię*, Kraków 2017, s. 433–434.

(czyli powyżej 14 lat, nawet do dożywocia). Zesłanie wyeliminowano z kodeksu w 1857 r., ale tylko formalnie. Nadal istniała możliwość wywiezienia skazanego do Australii. W końcowym okresie funkcjonowania kolonii karnych deportowano 500 osób rocznie. Faktycznie zsyłki zaprzestano dopiero dziesięć lat później. Oprócz zmiany polityki z pobudek humanitarnych można wskazać inne przyczyny zaprzestania stosowania kary. Należała do nich m.in. gorączka złota, która wybuchła w 1851 r. w Nowej Walii Południowej<sup>32</sup>.

### Warunki penitencjarne w koloniach karnych

Kolonie karne były zlokalizowane przede wszystkim w Ameryce Północnej (Wirginia, Maryland), Indiach Zachodnich, później również w Australii (Botany Bay – Zatoka Botaniczna) oraz Tasmanii (Port Arthur, Hobart)<sup>33</sup>.

Historia australijskich kolonii karnych rozpoczęła się pod koniec XVIII w. W 1787 r. pierwszy transport więźniów dotarł do Zatoki Botanicznej<sup>34</sup>. Skazańcy zostali podzieleni na zespoły pracownicze i pod nadzorem strażników zaczęli stawiać pierwsze zabudowania: domy, koszary, magazyny. W 1803 r. pierwsi karni osadnicy zostali przewiezieni z Botany Bay na Tasmanię (wówczas: Ziemię van Diemena). Łącznie przetransportowano 42 osoby – skazańców, urzędników oraz personel więzienny. Rok później założono na Tasmanii znaną z rygoru więziennego kolonię Hobart. Nazwano ją na cześć brytyjskiego sekretarza ds. kolonii<sup>35</sup>. Podobne placówki powstawały również w innych częściach Oceanii, np. na wyspie Norfolk, położonej na północ od wybrzeży Australii. W latach 1807–1853 do Australii i Tasmanii rocznie przyływało około 2000 więźniów, a ich łączna liczba w tym okresie oscylowała w granicach 75 000<sup>36</sup>. Inne dane wskazują nawet 160 tys. karnych kolonistów, z czego większość została skazana w Brytanii, a około 6000 w Irlandii<sup>37</sup>. Dla porównania: do Ameryki wywieziono do 100 tys. skazanych<sup>38</sup>. Tuż przed zmianą polityki kryminalnej w 1842 r. przetransportowano najwięcej więźniów w historii australijskich i tasmańskich kolonii karnych – ponad 5300 osób<sup>39</sup>.

Ogromną większość osób przywożonych stanowili drobni przestępcy, głównie złodzieje (około 90%). Do tej grupy należeli również: kłusownicy, dezertery, zbuntowani marynarze oraz agitatorzy polityczni z Irlandii. Szacuje się, że ciężkie

<sup>32</sup> S. Frankowski, *op. cit.*, s. 65–66.

<sup>33</sup> S. Wałaszek, *Migracje Europejczyków 1650–1914*, Kraków 2007, s. 247.

<sup>34</sup> C. Banks, *op. cit.*, s. 13.

<sup>35</sup> N. Davies, *op. cit.*, s. 424–425.

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 433, 445.

<sup>37</sup> A. Logan, *History of crime and punishment*, [w:] *Criminology*, eds Ch. Hale, K. Hayward, A. Wahidin, E. Wincup, Oxford 2013, s. 35.

<sup>38</sup> C. Banks, *op. cit.*, s. 12.

<sup>39</sup> N. Davies, *op. cit.*, s. 433, 445.

przestępstwa, do których należały: morderstwo, podpalenie, gwałt, stanowiły tylko 5% w stosunku do ogółu czynów zabronionych. Na uwagę zasługuje to, że w sposób okrutny piętnowano przestępstwa na tle seksualnym, np. homoseksualizm. Skazańca osadzano w osobnej celi i nieustannie monitorowano. Stosunkowo duży odsetek stanowiły kobiety (około 20%). Jednak one mogły uwolnić się od kary dzięki małżeństwu zawartemu na miejscu z praworządnym obywatelem kolonii. Wiek osadzonych był zróżnicowany. Akta sądowe wskazują, że skazano dziesięcioletniego chłopca za kradzież chusteczki, ale karę „zesłania” orzekano również wobec osób 80-letnich<sup>40</sup>.

Trudne warunki panowały już podczas długiej podróży morskiej. Więźniów transportowano pod pokładem, w dusznych i ciasnych pomieszczeniach. Warunki sprzyjały rozprzestrzenianiu się chorób, takich jak szkorbut czy tyfus. Nierzadko zdarzały się również katastrofy statków<sup>41</sup>. Podróż trwała około sześciu miesięcy<sup>42</sup>.

Początek funkcjonowania placówki karnej był szczególnie trudny dla więziennych kolonistów. Oprócz tego, że byli oni zmuszeni własnymi rękoma stawiać infrastrukturę penitencjarną, budować porty, karczować lasy<sup>43</sup>, to istniało jeszcze poważne zagrożenie ze strony rdzennych mieszkańców – Aborygenów, którzy dopiero w drugiej połowie XVIII w. zobaczyli pierwszych Europejczyków, głównie wielorybników i nielicznych odkrywców z tamtej epoki.

Innym problemem była polityka metropolii. Władze uważały, że kolonie karne powinny być samowystarczalne. Z czasem placówki więzienne same się utrzymywały, a nawet zaczęły przynosić zyski. Przykładowo: założono bliźniacze miasto Newcastle, w którym podobnie jak w przypadku pierwowzoru powstało dochodowe zagłębie węglowe, gdzie skazańcy pracowali. Jednak do tego momentu władze kolonii musiały sobie radzić same, ponieważ wsparcie ze strony metropolii często bywało nieadekwatne do potrzeb<sup>44</sup>.

Rodzaj pracy, jaką wykonywali skazańcy, był w dużej mierze zależny od przydziału. Na podstawie stosownej rekomendacji oficcerskiego personelu statku za dobre sprawowanie podczas transportu można było otrzymać lżejszą pracę – jako służący lub farmer dbający o przywięzienne poletka. Najczęściej decydowały jednak posiadane umiejętności, dzięki którym można było otrzymać znośne zajęcie. Preferowano wykwalifikowanych rzemieślników oraz architektów. Najlepiej wykształceni zatrudniani byli także w miejscowych urzędach. Kobiety zwykle otrzymywały lżejszą pracę w zawodzie służącej. Natomiast najczęściej pracowano przy wyrębie lasów. Do żmudnych robót należała praca na kilkusetakrowych działkach wolnych osadników, którzy dostawali je w celu osiągnięcia wysokiego, rolniczego rozwoju kolonii. Skazani byli nierzadko okrutnie traktowani przez właścicieli,

<sup>40</sup> *Ibidem*, s. 434.

<sup>41</sup> *Ibidem*, s. 435.

<sup>42</sup> B. Godfrey *et al.*, *op. cit.*, s. 75.

<sup>43</sup> S. Mitchell, *op. cit.*, s. 99.

<sup>44</sup> N. Davies, *op. cit.*, s. 426–427.

którzy bez umiaru stosowali wobec nich kary cielesne. Należy jednak podkreślić, że osadzeni nie byli niewolnikami. Mieli pewne prawa. Mogli się zwrócić do urzędników, którzy niekiedy wydawali wyroki dla nich korzystne, orzekając, że właściciele ziemscy nadmiernie ich wykorzystują<sup>45</sup>. Niektóre prace miały na celu upodlenie skazanych. Do takich zadań należało ciągnięcie wozu z dostojnikami kolonii, gdzie w role zwierząt pociągowych wcielali się więźniowie. Wyniszczające roboty wpływały na średnią długość życia, która wynosiła około 40 lat<sup>46</sup>. Pracowano zazwyczaj od godziny piątej rano do zachodu słońca<sup>47</sup>.

Zesłani przykładną pracą mogli zasłużyć na przedterminowe zwolnienie po odbyciu minimum połowy wyroku (tzw. *ticket of leave*)<sup>48</sup>. Wcześniej skazani otrzymywali urlop oraz zwolnienie warunkowe. Wypuszczeni więźniowie przed końcem odbywania kary otrzymywali stanowczy zakaz powrotu do metropolii. Zwykle osiadali w Nowej Południowej Walii, Nowej Zelandii lub wybierali życie żeglarzy czy wielorybników<sup>49</sup>. W odmiennej sytuacji znajdowali się nieposłuszni, zatwardziali kryminaliści. Najpierw byli karani chłostą. Następnie wysyłani byli do specjalnych ośrodków, których sama nazwa budziła grozę. Należały do nich takie miejsca, jak Moreton Bay, wyspa Norfolk czy Port Arthur. Wobec powyższego należy nadmienić, że Australia i Tasmania nie były tradycyjnym więzieniem z murami i wieżami. Karą była przede wszystkim praca, początkowo dla państwa przy robotach publicznych w kolonii, a później także dla napływających osadników<sup>50</sup>.

Personel więzienny utrzymywał stały rygor. Na porządku dziennym były takie kary, jak baty (50–100 razy) np. za próbę ucieczki lub odmowę pracy<sup>51</sup> oraz podtapianie w specjalnie przygotowanych zbiornikach<sup>52</sup>. Skazywano także na śmierć, np. za kradzież bardzo skromnych racji żywnościowych, w szczególności na początku istnienia danej kolonii<sup>53</sup>. W 1830 r. powstała druga, obok Hobart, placówka więzienna ciesząca się złą sławą wśród osadzonych – Port Arthur. Rygor więzienny zelżał w 1840 r., kiedy zakazano stosowania kary chłosty, jednak nieoficjalnie bat był nadal używany przez żołnierzy. Dyscyplina i kary wpływały na częstotliwość ucieczek. Jednak te, z uwagi na panujące warunki i dziką naturę, rzadko kończyły się pomyślnie. Więźniowie byli odnajdywani i surowo karani. Na uwagę zasługuje połowicznie udana ucieczka na porwanym statku do Chin w 1829 r., gdzie osadzeni podali się za brytyjskich rozbitków. Niestety później

<sup>45</sup> J. Rickard, *op. cit.*, s. 64.

<sup>46</sup> N. Davies, *op. cit.*, s. 432, 435–436.

<sup>47</sup> P.J. Byrne, *Criminal law and colonial subject. New South Wales, 1810–1830*, Cambridge 2003, s. 26.

<sup>48</sup> B. Godfrey *et al.*, *op. cit.*, s. 75.

<sup>49</sup> N. Davies, *op. cit.*, s. 432, 435–436.

<sup>50</sup> J. Rickard, *op. cit.*, s. 63.

<sup>51</sup> P.J. Byrne, *op. cit.*, s. 33.

<sup>52</sup> N. Davies, *op. cit.*, s. 433.

<sup>53</sup> R. Lincoln, S. Robinson, *When the Penalty Was Death*, [w:] *Crime over the Time: Temporal Perspectives on Crime and Punishment in Australia*, eds eorumdem, Newcastle 2010, s. 190.

zostali rozpoznani i ponownie zesłani do kolonii karnej. Z biegiem czasu więźniowie coraz lepiej poruszali się po terenie, który starali sobie obłąskawić. Przykładowo: zbiedzy tworzyli zorganizowane grupy, które napadały kolonistów<sup>54</sup>.

Z czasem wojskowi upodobnili się do części skazanych i się zdemoralizowali. Brak dyscypliny, stosunkowo duża ilość czasu wolnego, sielankowe otoczenie i klimat spowodowały, że żołnierze poszukiwali dodatkowego zajęcia. Zaczęli przemycać alkohol, w szczególności popularny rum z Bengal. Proceder rozwinął się do tego stopnia, że kolejni gubernatorzy mieli poważne problemy, aby zmusić podwładnych do jego zaprzestania. Przyczyną takiego stanu rzeczy było także pochodzenie żołnierzy. O ile gubernatorzy i oficerowie trafiali do kolonii karnych jako osoby, które otrzymały awans, to szeregowi żołnierze przechodzili odmienną ścieżkę służbową. Część z nich popełniła wykroczenia, a służba w Australii czy Tasmanii była alternatywną karą. Karny charakter pobytu powodował, że swoje niepowodzenia nierzadko wyładowywali na więźniach. Dobrego zdania o szeregowcach nie mieli nawet ich bezpośredni przełożeni. Oficerowie otwarcie nazywali ich „zwykłymi szumowinami”, uważając, że trafili na kontynent zasadniczo z tych samych powodów, co skazani na sankcję „zesłania”<sup>55</sup>.

W koloniach pracowali również praworządni obywatele. Władze Zjednoczonego Królestwa nierzadko zachęcały do emigracji, oferując darmową ziemię uprawną oraz bezpłatny transport. Po zadomowieniu się nowi właściciele dóbr poszukiwali pracowników, którzy byli rekrutowani nie tylko spośród więźniów. Do kolonii napływali biedniejsi obywatele. Emigranci podpisywali specjalne kontrakty z właścicielami dóbr ziemskich lub z kapitanem statku, który regularnie kursował między kontynentami. Jednakże z biegiem czasu kontrakt dostosowano do miejscowych warunków. Codziennością było wykorzystywanie do granic wytrzymałości najemnych robotników. Miejscowe władze pozwalały na to, ustanawiając odpowiednie prawo lokalne ograniczające prawa siły roboczej<sup>56</sup>.

Do Australii przybywali również młodzi przedstawiciele stanu szlacheckiego. Postrzegali kontynent jako niezwykle szansę dla siebie na samorealizację, ponieważ w metropolii panowała zbyt duża konkurencja, zwłaszcza w wykonywaniu tzw. wolnych zawodów. Trafiali się również niewypłacalni dłużnicy, którzy zostali wygnani przez najbliższych z powodu wstydu, którego im przysporzyli przez swój tryb życia.

Na wzrost emigracji wpływ miał instrument subwencji, za pomocą którego starano się sformalizować napływ ludności. Próbowano zastąpić migrację osób ubogich w osadnictwo jednostek pożądaných. Przykładowo: usiłowano zwiększyć liczbę kobiet w Nowej Południowej Walii z racji na poważne ich niedobory. Niektórzy stanowczo krytykowali takie podejście. Politycy uważali, że nowy

<sup>54</sup> N. Davies, *op. cit.*, s. 433, 436–437, 441.

<sup>55</sup> J. Rickard, *op. cit.*, s. 30–33.

<sup>56</sup> M.J. Rozbicki, *Wirginia, Maryland i Karolina*, [w:] *Historia Stanów Zjednoczonych Ameryki*, t. I (1607–1763), red. M.J. Rozbicki, I. Wawrzyczek, Warszawa 1995, s. 61.

instrument zapobiegnie „usuwanii żebraków”, czyli drugiego elementu niepożądanego w społeczeństwie, zaraz po osobach naruszających obowiązujące prawo<sup>57</sup>.

Więźniowie stawali się niekiedy praworządnyimi obywatelami. Przykładem na to był Charles Davis, który został skazany na pobyt w kolonii karnej. Po uwolnieniu założył wspólnie z innym byłym więźniem Johnem Semplem firmę Davis & Semple, która prężnie działała w handlu, zatrudniając byłych skazanych. Po swojej śmierci Davis był tłumnie żegnany na miejscowym cmentarzu, jako jeden z najwybitniejszych mieszkańców Hobart<sup>58</sup>.

Ponadto byli skazańcy, żołnierze oraz wolni osadnicy zaczęli tworzyć nowe społeczeństwo. Dwie ostatnie grupy predestynowały do bycia „nową szlachtą”, starając się jak najbardziej marginalizować więźniów, którzy rozpoczynali nowe życie. Z czasem podziały zaczęły zanikać. W wyniku wspomnianej gorączki złota doszło do napływu nowej ludności, w tym także spoza Imperium Brytyjskiego, np. Chińczyków, co ostatecznie zniwelowało dawne różnice między poszczególnymi grupami. Kiedy wymiar sprawiedliwości przestał orzekać karę zesłania, rozpoczął się nowy etap w historii. Społeczeństwo starało się za wszelką cenę zapomnieć o byłych skazańcach. Co więcej, oni sami nie wracali wspomnieniami do swojej przeszłości<sup>59</sup>.

### Zakończenie

Australia, na nowo odkryta przez Jamesa Cooka w 1770 r., rozwinęła się dzięki osobom niepożądanym w społeczeństwie brytyjskim. Oprócz sprowadzanych osadników to skazańcy mieli istotny wpływ na zakorzenienie się kultury europejskiej na stosunkowo niedawno skolonizowanym kontynencie. Niektórzy badacze tematu twierdzą, że powodem, dla którego zsyłano skazanych do Australii, nie była tylko i wyłącznie potrzeba ich izolacji w celu utrzymania ładu w metropolii. Wskazuje się, że władze chciały w ten sposób zapewnić bezpieczeństwo chińskiego szlaku herbacianego. Inni uważali, że Zjednoczone Królestwo potrzebowało surowców, w które bogata była np. wyspa Norfolk. Kolejną przyczyną takiej polityki ma być działanie oparte na ograniczeniu wpływów Francji i tym samym podtrzymanie w tej części świata swojej sfery wpływów<sup>60</sup>.

Nawet jeśli przyjmiemy, że przyczyną zsyłania skazanych do Australii czy Tasmanii nie była tylko i wyłącznie chęć marginalizowania elementu przestępczego, to i tak bez wątpienia była to kara niehumanitarna. To, że stanowiła sankcję zamienną w stosunku do kary śmierci, nie oznacza, że system brytyjski stał się mniej punitywny. Skazanie osoby na podróż w trudnych warunkach oraz na dłu-

<sup>57</sup> J. Rickard, *op. cit.*, s. 32–33.

<sup>58</sup> N. Davies, *op. cit.*, s. 447.

<sup>59</sup> J. Rickard, *op. cit.*, s. 67–68.

<sup>60</sup> *Ibidem*, s. 29.

goletni lub dożywotni pobyt w kolonii świadczą o jej surowości. Można doszukiwać się elementów pozytywnych, jak choćby to, że część skazanych po odbyciu kary rozpoczęła nowe życie. Dokładnie tam, gdzie jeszcze niedawno odbywała swój wyrok. Jednak nie można jednoznacznie stwierdzić, że odnalezienie się skazanych w nowej, powięziennej rzeczywistości świadczy o ich skutecznej resocjalizacji. Z uwagi na to, że czyny przez nich popełnione w dużej mierze charakteryzowały się znikomą szkodliwością społeczną czynu, część skazanych w ogóle nie była zdeprawowana. Często zesłanie wpływało na skazanych wręcz odmienienie. Odizolowani od społeczeństwa, przebywając tylko we własnym gronie, podlegali procesowi prizonizacji i demoralizowali się.

W świadomości społeczeństwa brytyjskiego osoba, która raz złamała prawo, zawsze była i będzie groźnym przestępcą zagrażającym kolektywowi, bez względu na wagę popełnionego czynu. Kara zesłania miała odgrywać rolę ogólnoprewencyjną. Skazany nie był w centrum zainteresowania polityki kryminalnej, ponieważ sankcja nakierowana była przede wszystkim na izolowanie jednostki jako źródła zagrożenia. Ponadto nie pełniła funkcji indywidualno-prewencyjnej, czyli nie odstraszała przed ponownym popełnieniem czynu zabronionego. Sankcja była odmienna od tej określonej przez paradygmat kryminologii klasycznej. Nie była proporcjonalna do popełnionego czynu, nie była sprawiedliwa, co więcej – nawiązywała pośrednio do o wiele starszych koncepcji, np. odwetu, gdzie kara ma być oparta na talionie, w myśl starożytnej zasady „oko za oko, ząb za ząb”. Doprecyzowując, przyjęcie kary proporcjonalnej powinno oznaczać zróżnicowanie jej surowości i wysokości. Im przestępstwo mniej karygodne, tym łagodniejsza sankcja. I odwrotnie: im czyn bardziej naganny, tym reakcja wymiaru sprawiedliwości powinna być bardziej dotkliwa<sup>61</sup>.

W systemie brytyjskim nie było tak wyraźnego zróżnicowania i to stanowi zasadniczy jego problem. Ponadto do przyczyn wzrostu przestępczości należy zaliczyć występowanie poważnych problemów społecznych, takich jak bieda, głód oraz silnie zarysowana hierarchia społeczna, gdzie osoby ubogie były marginalizowane i nie miały możliwości samorealizacji. Paradygmat klasyczny opierał się na założeniu, że przestępcą może być każdy, ponieważ człowiek z natury jest jednostką złą, skłoną do hedonizmu. Z kolei brytyjski kryminalista popełniał czyn zabroniony nie z powodu wrodzonej niegodziwości, a dlatego, że chciał przetrwać i zapewnić sobie minimum egzystencji, co jest bardziej typowe dla paradygmatu pozytywistycznego, w którym zachowanie przestępcze jest warunkowane przez społeczeństwo<sup>62</sup>.

Podsumowując, polityka kryminalna Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii na przełomie XVIII i XIX w. była determinowana przez paradygmat klasyczny, który zakładał wąskie rozumienie polityki kryminalnej. Można się

<sup>61</sup> W. Wróbel *et al.*, *op. cit.*, s. 49–50.

<sup>62</sup> C. Sweeney, *op. cit.*, s. 8.

jednak dopatrzeć wpływów starszych koncepcji, co spowodowało, że brytyjski system charakteryzował się wysokim poziomem punitowności. Stosowanie kar zamiennych w postaci sankcji zesłania nie ograniczało surowości orzekanych kar. Proceder ten był traktowany raczej jako instrument w polityce mający z jednej strony doprowadzić do szybszego i efektywniejszego rozwoju terytoriów zamorskich, a z drugiej – zapewnić bezpieczeństwo i integralność wewnętrzną metropolii.

O tym, jaką rolę odegrali skazańcy w budowie nowego społeczeństwa i cywilizacji, najlepiej świadczy fragment utworu australijskiej poetki i pisarki Mary Gilmore, który stanowi również doskonałe, optymistyczne podsumowanie powyższej tematyki:

„Zesłano mnie do piekła,  
 Abym założył studnię życia na pustyni.  
 Rozbiłem skały, ścinałem drzewa  
 I naród powstał za moją sprawą.  
 Hańba niech będzie temu,  
 Który zaprzeczy faktowi.  
 Że właśnie skute ręce  
 Dźwignęły nas w górę”<sup>63</sup>.

## Bibliografia

### OPRACOWANIA

- Banks C., *Punishment in America*, Santa Barbara 2005.
- Baran K., *Z dziejów prawa karnego w Anglii. Między renesansem a oświeceniem XVI–XVIII w.*, Kraków 1996.
- Benis T., *Romantic Diasporas: French Emigres, British Convicts and Jews*, New York 2009.
- Byrne P.J., *Criminal law and colonial subject: New South Wales 1810–1830*, Cambridge 1993.
- Clark M., *Dożywotnie zesłanie*, Katowice 1999.
- Clark M., *Historia Australii*, Wrocław 1997.
- Davies N., *Na krańce świata. Podróż historyka przez historię*, Kraków 2017.
- Dziewanowski K., *Brzemię białego człowieka*, t. II, Warszawa 1989.
- Evans K.M., *Capital punishment. Cruel and unusual?*, Wylie 2008.
- Ferro M., *Historia kolonizacji*, Warszawa 1997.
- Gascoigne J., *Enlightenment and the Origins of European Australia*, Cambridge 2002.
- Godfrey B. et al., *Crime and Justice Since 1750*, New York 2015.
- Hołyst B., *Kryminologia*, Warszawa 2009.

<sup>63</sup> L. Wołanowski, *Ląd, który przestał być plotką*, Warszawa 1983, s. 23.

- Kędzierski J.Z., *Dzieje Anglii 1485–1939*, Wrocław 1986.
- Koranyi K., *Powszechna historia prawa*, Warszawa 1976.
- Krukowski A., *Angielski system więzienny*, Warszawa 1961.
- Lincoln R., Robinson S., *When the Penalty Was Death*, [w:] *Crime over the Time: Temporal Perspectives on Crime and Punishment in Australia*, eds eorundem, Newcastle 2010, s. 187–210.
- Lloyd T., *Dzieje Imperium Brytyjskiego*, Warszawa 2012.
- Logan A., *History of crime and punishment*, [w:] *Criminology*, eds Ch. Hale, K. Hayward, A. Wahidin, E. Wincup, Oxford 2013, s. 23–42.
- Mitchell S., *Daily Life in Victorian England*, London 1996.
- Niewiadomska I., *Osobowościowe uwarunkowania skuteczności kary pozbawienia wolności*, Lublin 2007.
- Olszewski W., *Historia Australii*, Wrocław 1997.
- Parol R., *Etiologia przestępczości – paradygmaty i teoria*, [w:] *Kryminologia i kara kryminalna. Wybrane zagadnienia*, red. A. Jaworska, Kraków 2008, s. 65–90.
- Piotrów E., *Wykonywanie kary pozbawienia wolności względem kobiet*, [w:] *Kryminologia i kara kryminalna. Wybrane zagadnienia*, red. A. Jaworska, Kraków 2008, s. 153–190.
- Rickard J., *Australia: Historia kultury*, Wrocław 1994.
- Rozbicki M.J., *Wirginia, Maryland i Karolina*, [w:] *Historia Stanów Zjednoczonych Ameryki, t. I (1607–1763)*, red. M.J. Rozbicki, I. Wawrzyczek, Warszawa 1995, s. 55–78.
- Szaniecki M., *Powszechna historia państwa i prawa*, Warszawa 2009.
- Shaw A.G.L., *Convicts and the colonies. A study of penal transportation from Great Britain and Ireland to Australia and other parts of the British Empire*, London 1966.
- Shaw A.G.L., *The true story of Australia*, London 1962.
- Sójka-Zielińska K., *Historia prawa*, Warszawa 2006.
- Sweeney C., *Transported: in the place of death. Convicts in Australia*, Melbourne 1981.
- Walaszek S., *Migracje Europejczyków 1650–1914*, Kraków 2007.
- Wolanowski L., *Ląd, który przestał być plotką*, Warszawa 1983.
- Wróbel W., Zoll A., *Polskie prawo karne. Część ogólna*, Kraków 2014.
- Zins H., *Historia Anglii*, Wrocław 2001.

#### NETOGRAFIA

- Chyczewska A., *System penitencjarny w Zjednoczonym Królestwie*, „Probacja” 2016, nr 4, <https://ms.gov.pl/pl/probacja/2016/> (dostęp: 1 II 2018).
- Pickering D., *The Statutes At Large from Magna Charta to the end of Eleventh Parliament of Great Britain*. Anno 1761. Continued, t. XXXI, London 1775, [https://books.google.pl/books?id=B09RAQAAMAAJ&pg=PA262&redir\\_esc=y#v=onepage&q&f=false](https://books.google.pl/books?id=B09RAQAAMAAJ&pg=PA262&redir_esc=y#v=onepage&q&f=false) (dostęp: 5 II 2018).
- Pickering D., *The Statutes At Large from Twelfth Year of Queen Anne to the Fifth Year of King George I*. Anno 1761. Continued, t. XIII, London 1764, <https://archive.org/stream/statute-satlarge54britgoog#page/n10/mode/2up> (dostęp: 5 II 2018).

MATEUSZ NOWAK

**The role of Australia in the criminal policy of the British metropolis  
at the turn of the 18<sup>th</sup> and 19<sup>th</sup> centuries**

The article based on a criminological analysis of penal transportation. The author talked over three main issues. Firstly, the paradigm of classical criminology that was valid in those days. Moreover, the researcher took into account substantive and procedural law, that is the applicable criminal regulations and the activities of the justice system in the United Kingdom of Great Britain and Ireland. Thirdly, it was necessary to describe the living conditions in Australian and Tasmanian penal colonies. The author comes to the conclusion that penal transportation was testified about a punitive and inhumane law system. In addition, its effectiveness was questionable.

**Keywords:** criminal policy, penal colony, penal transportation, United Kingdom of Great Britain and Ireland, Australia.